

Chrystus Król



Eucharystia

W numerze:

Sokółka – cud
eucharystyczny
s. 7

Całun Turyński
i Zmartwychwstanie
s. 12

Wizerunek Jezusa
z Manopello
s. 15

Inne
rekolekcje
s. 16

Wierna kopia Piety
Michała Anioła na Łazarzu
s. 25

Parafia Rzymskokatolicka Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej
pw. Chrystusa Króla, ul. Ostatnia 14, 60-102 Poznań, tel. 618308015 (parafia) lub 61 8306517 (klasztor); e-mail: chrystuskrol@oblaci.pl www.chrystuskrol.oblaci.pl

Nasi duszpasterze: o. Michał Hadrich OMI – proboszcz, tel. 61 830-80-15, e-mail: chrystuskrol@oblaci.pl
o. Maciej Drzewiczak OMI – tel. 61 839-96-25
o. Czesław Grabowski OMI – tel. 61 839-96-33

Chrzest święty: 2. i 4. niedziela m-ca na mszy św. o godz. 12.30. Wcześniej należy dziecko zgłosić w biurze parafialnym i okazać akt urodzenia z USC, świadectwo ślubu kościelnego rodziców, zaświadczenie z parafii zamieszkania rodziców chrzestnych i wziąć udział w nauce przedchrzcielnej

Sakrament małżeństwa: narzeczeni zgłaszają się do biura parafialnego na trzy m-ce przed planowanym ślubem. Należy przynieść ze sobą: świadectwa Chrztu św. wydane w ostatnich trzech m-cach, Bierzmowania, z I Komunii Św., ostatnie z religii, zaświadczenie z przebytych nauk przedmażeńskich, zaświadczenie z USC oraz dowody osobiste;

Sakrament pojednania: w czasie każdej mszy św.

Sakrament chorych: w każdą pierwszą sobotę m-ca od godz. 9.00. Należy osobę chorą wcześniej zgłosić w biurze parafialnym; w przypadkach nagłych – po zgłoszeniu;

Pogrzeby: zgłaszamy w biurze parafialnym; prosimy zabrać ze sobą akt zgonu z USC oraz zaświadczenie o przyjętych sakramentach;

MSZE ŚWIĘTE

Niedziela:

7.00 (od kwietnia do września); 8.00;
9.30; 11.00 dla dzieci;
12.30 SUMA; 19.00 dla młodzieży;

Dni powszednie:

rano o godz. 8.00 i wieczorem 18.30

BIURO PARAFIALNE:

wtorki, czwartki:

8.30 – 10.00; 16.00 – 18.00;

soboty:

8.30 – 10.00

tel. 061 830 65 17 lub 061 830 80 15

Darowizny na potrzeby kościoła oraz na cele charytatywne

można wpłacać na konto:

PEKAO S.A. II Oddział w Poznaniu,
ul. Masztalarska 8a
Nr 06124017631111000018128028

POZYTYW I NEGATYW CAŁUNU TURYŃSKIEGO (WIĘCEJ W ARTYKUŁACH NA STR. 12-15)



Czasopismo parafialne „Chrystus Król” – wydanie kolorowe

WYDAWCA: Parafia Rzymskokatolicka pw. Chrystusa Króla, ul. Ostatnia 14, 60-102 Poznań

Redaguje zespół. Red. nacz. i opiekun redakcji: o. Michał Hadrich OMI.

Adres e-mail redakcji:

chrystuskrol.redakcja@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych.

Skład komputerowy i układ graficzny: m. ł.

Parafia nie czerpie żadnych dochodów z tytułu wydawania tego czasopisma. Ofiary przeznaczone są wyłącznie na pokrycie kosztów.

Zdjęcie na okładce: Josh Applegate / stocksnap.io

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!!!

Kochani Parafianie i Mili Goście naszego Kościoła

Oddajemy do waszych rąk kolejny numer naszej parafialnej gazety Chrystus Król. Tym razem tylko wydanie elektroniczne. Tegoroczny Wielki Post jest inny niż dotychczasowe z powodu epidemii. Większość z was nie może uczestniczyć w Mszach Świętych, nabożeństwach pasyjnych w kościele. Dzięki Bogu w Telewizji, Radiu i Internecie jest cała gama możliwości żeby choć w taki sposób uczestniczyć w spotkaniu z Jezusem. Jest to namiastka ale zawsze coś.

Kiedy w I niedzielę Postu kończąc nasze rekolekcje parafialne słyszeliśmy ewangelię o przebywaniu Jezusa na pustyni przez 40 dni i zaproszenie skierowane przez naszego rekolekcyjnego O. Michała Tomczaka OMI aby wyjść na pustynię także naszego życia, nikt nie spodziewał się, że będzie to w prawie dosłownym znaczeniu. Wielu musiało zostawić swoje plany, odłożyć na bok terminarzy spotkań i zostać w domu z rodziną. Dla nas kapłanów tą pustynią jest prawie pusty kościół. Dla Was niemożność uczestniczenia w Eucharystii.

Wielkim Paradoxem jest to, że kościół obecny rok duszpasterski przeżywa pod hasłem Eucharystia daje życie. Może ten okres bez fizycznej obecności na Mszy św. pomoże nam zrozumieć jak wielkim darem jest Jezus eucharystyczny w naszym życiu.

Przed nami Wielki Tydzień i Święta Wielkanocne. Kościoły zazwyczaj tętniące w tych dniach życiem tym razem będą prawie puste. Nie będzie procesji z palmami, święconki, nie będzie możliwości adoracji Krzyża w Wielki Piątek poprzez ucałowanie, wielu rzeczy nie będzie w te Święta... Ale Triduum się odbędzie, radosne bicie dzwonów w Niedziele Zmartwychwstania przypomni nam o tym że Chrystus prawdziwie Zmartwychwstał. I choć smutno będzie bez Was Drodzy Parafianie i Goście przy pustych ławkach sprawować te uroczyste liturgie to z nadzieją czekamy i modlimy się aby jak najszybciej nastał ten dzień w którym znów będziemy mogli razem cieszyć się i modlić przy ołtarzu w naszym kościele.

Na ten czas Wielkiego Tygodnia i Świąt życzymy Wam najpierw zdrowia, następnie pokoju ducha i wreszcie bliskości Chrystusa Zmartwychwstałego, który może wszystko, z największej ciemności wyprowadzić nas w kierunku Światła.

*Tego Wam życzą O. Proboszcz wraz duszpasterzami
a także Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej i Siostry Służebniczki.*



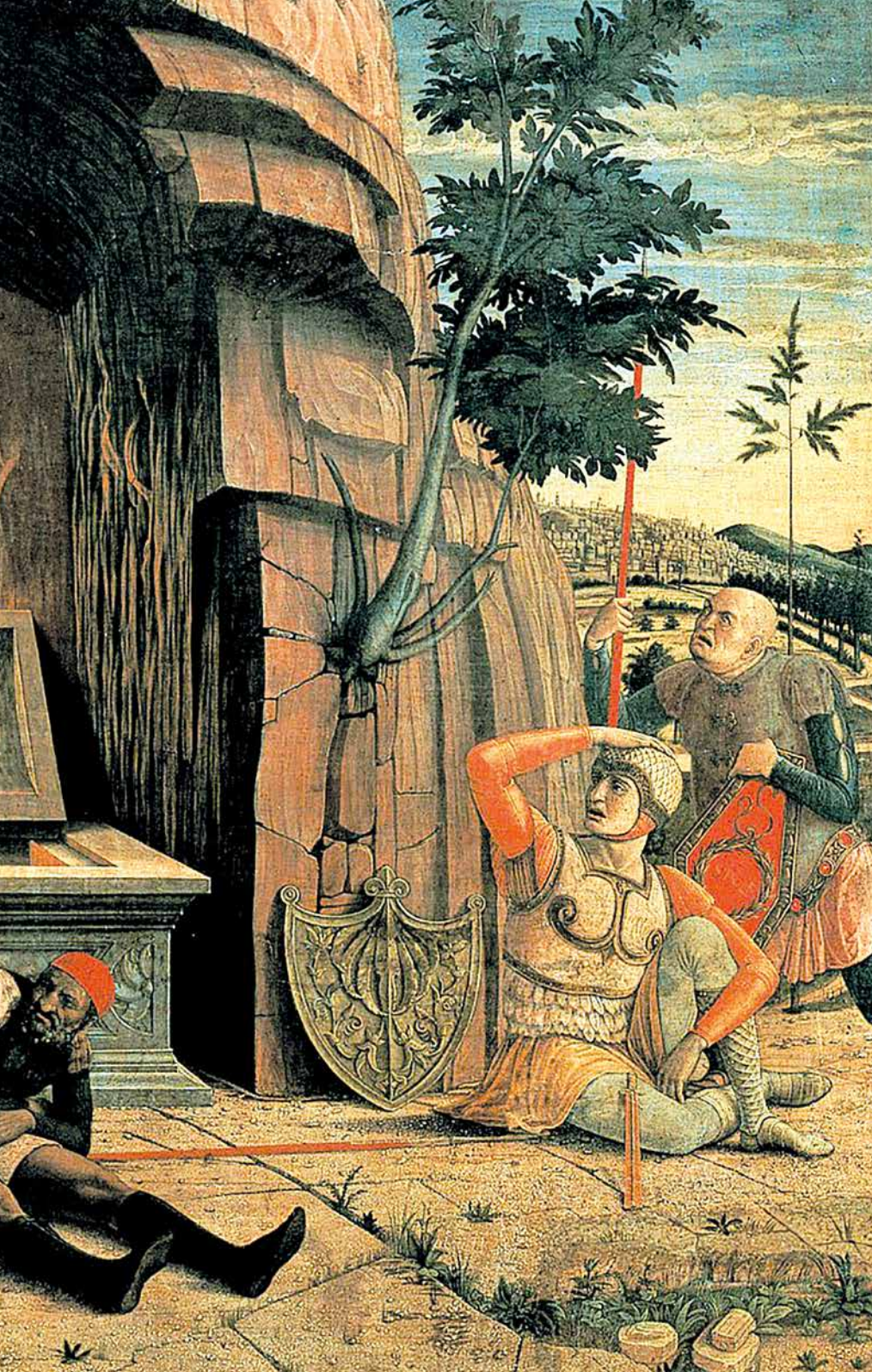


Ósmy dzień

Niedziela to dzień należący do Pana – Chrystusa, znak Jego triumfu i chwały. To punkt wyjścia do refleksji znaczeniem określenia „ósmy dzień”.

o. Celestyn M. Paczkowski OFM

Św. Jan Ewangelista zaświadcza, że w osiem dni po zmartwychwstaniu uczniowie byli zgromadzeni w Wieczerniku. Wtedy Jezus przychodzi i daje się poznać „niewiernemu” Tomaszowi, ukazując swoje rany (por. J 20, 26).



Andrea Mantegna, Zmartwychwstanie

Także dzień Pięćdziesiątnicy jest pierwszy w ósmym tygodniu po żydowskim święcie Paschy (por. Dz 2,1), kiedy to przez Zesłanie Ducha Świętego została wypełniona obietnica, jaką sam Jezus Chrystus dał swoim Apostołom po zmartwychwstaniu (por. Łk 24,49; Dz 1,4-5). Piotr Apostoł ogłosił zgromadzonym tłumom, że Chrystus został wskrzeszony z martwych, by następnie ci, „którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni” (Dz 2,41). W innych miejscach Pisma Świętego także możemy odnaleźć liczbę osiem: osiem błogosławieństw

W osiem dni po zmartwychwstaniu uczniowie byli zgromadzeni w Wieczerniku. Wtedy Jezus przychodzi i daje się poznać „niewiernemu” Tomaszowi [...]. W innych miejscach Pisma Świętego także możemy odnaleźć liczbę osiem

(Mt 5,3-10). W 1 P 3,20-21 autor stwierdził w nawiązaniu do przyjmujących chrzest,

Znaczenia liczby osiem należy doszukiwać się w początkach chrześcijaństwa.

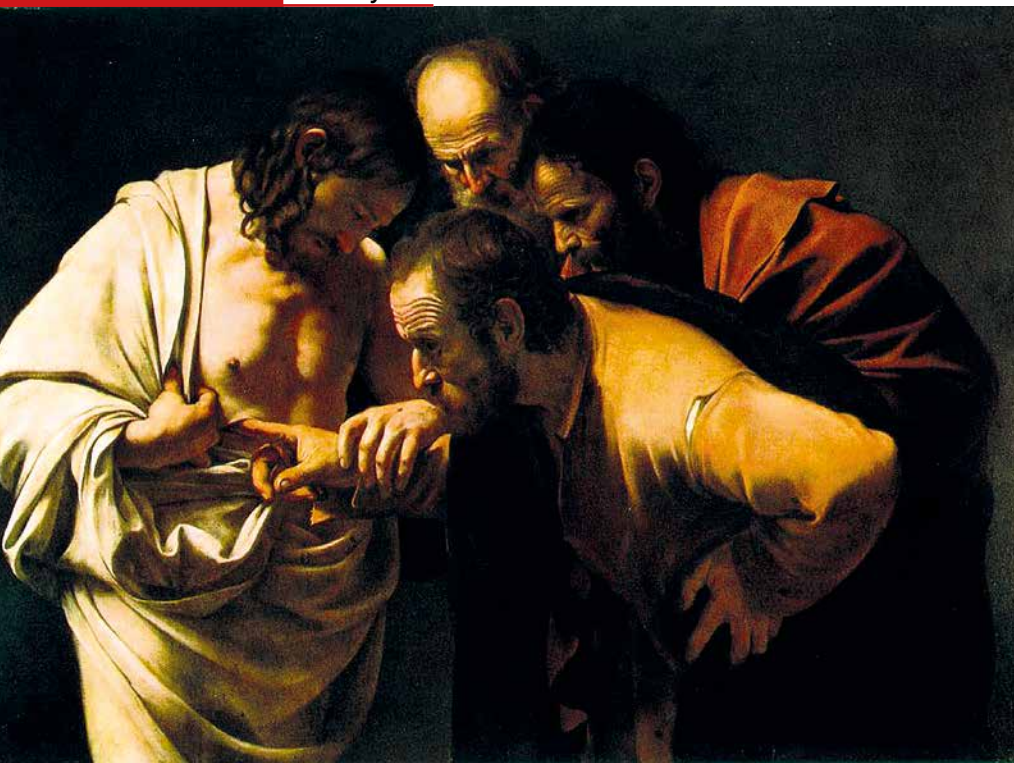
że osiem osób zostało uratowanych przez wodę, podobnie jak osiem osób weszło przed potopem do arki (zob. Rdz 7,13). W najwcześniejszych tekstach Kościoła dostrzega się bardzo charakterystyczne porównanie dnia zmartwychwstania Chrystusa i odnowy świata. Pierwociną owej odnowy był uwielbiony Chrystus – „Pierworodny wobec każdego stworzenia» (por. Kol 1,15) i „Pierworodny spośród umarłych” (Kol 1,18).

Określenie niedzieli jako „ósmego dnia” pierwszy raz zostało użyte w *Listie Barnaby*. Autor polemizując z Żydami pisze w ten sposób: „Patrzcie, jak mówi [Pan]: Nie szabaty są mi miłe lecz ten [Dzień], który uczynilem, w którym wszystko ukończę i rozpocznę Dzień Ósmy, to znaczy dam początek światu innemu. Przeto radośnie obchodzimy dzień ósmy, w którym Jezus zmartwychwstał i zjawiwszy się wstąpił do nieba” (List Barnaby XV, 8-9).

Cyfry w początkach chrześcijaństwa

Znaczenia liczby osiem należy doszukiwać się w początkach chrześcijaństwa, choć już w *Państwie* filozofa Platona natrafiamy na tę liczbę (*Państwo* X, 616 B). Zdaniem Klemensa Aleksandryjskiego „Platon zapowiada [...] dzień Pański”. By dotrzeć do wiecznego bytu z Bogiem, dusza musi wznieść się przez siedem sfer planet, a więc ponad to, co ziemskie i dojść do Stwórcy, którego symbolem jest liczba osiem (*Kobierce* V, 106, 1-2).

Innego rodzaju symbolika tej liczby bazuje na sześciu dniach, podczas których dokonano się stworzenie, siódmy dzień jest przeznaczony na odpoczynek, natomiast dzień ósmy jest dniem wieczności. Św. Augustyn w jednym ze swoich kazań używa wyrażenia „sakrament oktawy” (*Mowa* 260, 1). Celebracja „oktawy nowo ochrzczonej”, jest dniem Chrystusa, dniem, w którym neofici stają się w pełni wierzącymi chrześcijanami. Gdy Chrystus zmartwychwstał, zabłysło z grobu nowe, prawdziwe światło, zaczęło się nowe dzieło stworzenia, dokonujące się poza wszystkim tym, co ziemskie. ▶

Caravaggio, *Niewierny Tomasz*

Wśród pisarzy chrześcijańskich liczba ta była traktowana w sposób szczególny, symbolizowała Chrystusa Zmartwychwstałego. Apologeta Justyn określił tę liczbę jako „misterium”. Ta tajemnica przenikała wszystkie wydarzenia biblijne, które mają jakiś związek z liczbą osiem. Tak więc „Sprawiedliwy Noe [...] razem z innymi ludźmi, to znaczy z swą żoną, trojgiem swych dzieci i żonami swych synów w liczbie ośmiu, przedstawiali symbol dnia ósmego, w którym nasz Chrystus objawił się po swym zmartwychwstaniu” (*Dialog z Żydem Tryfonem* 138).

Do liczby osiem nawiązywał rytuał obrzezania. Nowo narodzonych Izraelitów obrzezano w ósmym dniu po urodzeniu, „ponieważ cały świat został naszymi grzechami zbrukany i splamiony w owych siedmiu dniach” (Ambroży z Mediolanu, *Komentarz do Ps.* 118, 2 [prolog 2, 29]). Prawdziwym obrzezaniem był chrzest. Zamiast obrzezania ciała, stosowanego przez Żydów, chrzest jest obrzezaniem serca i czyni nas nowymi stworzeniami na obraz Boga (por. Augustyn z Hippony, *Mowa* 260). Celowo starochrześcijańskim baptysteriom nadawano formę ośmioboczną. Chociaż mogły zaznaczyć się tu także wpływy staro-pogańskie, mianowicie pitagorejskie, to jednak interpretacja sensu tej formy jest chrześcijańska. Dla św. Hieronima liczba ta określa misterium naszego zbawienia, natomiast św. Hilary pisze

Określenie niedzieli jako ósmego dnia leży w chęci ukazania nowości i następstwa w odniesieniu do zamkniętego cyklu, wskazującego na pełnię, która przekracza czas i przestrzeń. Określenie „ósmego dnia” czyni z niedzieli figurę przyszłego świata, figurę wieczności.

o „sakramencie ósmego dnia” (por. B. Nadolski, *Niedziela*, s. 23).

Niedziela „ósmym dniem”

Określenie niedzieli jako ósmego dnia leży w chęci ukazania nowości i następstwa w odniesieniu do zamkniętego cyklu, wskazującego na pełnię, która przekracza czas i przestrzeń. Określenie „ósmego dnia” czyni z niedzieli figurę przyszłego świata, figurę wieczności, jednak i w tym przypadku u podstawy takiego nazewnictwa niedzieli leży wydarzenie zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Samo Zmartwychwstanie Chrystusa jako wydarzenie paschalne nie jest faktem zamkniętym. Jest otwarte na przyszłość i w sposób dynamiczny ukierunkowuje nas na ponowne przyjście Jezusa Chrystusa w chwale na końcu czasów. To zapowiedź

Niedziela staje się więc znakiem wieczności. Św. Jan Paweł II za św. Augustynem poucza, że „świętowanie niedzieli jako dnia «pierwszego» i zarazem «ósmego», wprowadza chrześcijanina na drogę ku życiu wiecznemu” (*Dies Domini*, nr 26).

zmartwychwstania umarłych w dniu ostatecznym (por. E. Bianchi, *Niedziela. Dzień Pana*, s. 136).

„Dzień Pański jako ósmy dzień obwieszcza sąd ostateczny o powszechne zmartwychwstanie, którego rękojmią jest zmartwychwstanie Pana. Tajemnice Pana uobecniają się według następstwa czasowego. Szósty dzień odpowiada życiu obecnemu naznaczonemu cierpieniem, dzień siódmy jest dniem odpoczynku w grobie, trzeci dzień po męce i ósmy dzień w stosunku do stworzenia jest dniem, w którym powstaniemy ze śmierci cielesnej ciała uczestniczyć będzie w szczęśliwości duszy” (Grzegorz Wielki, *Homilie o księdze Ez II*, 4).

Dzień Pański

Niedziela staje się więc znakiem wieczności. Św. Jan Paweł II za św. Augustynem poucza, że „świętowanie niedzieli jako dnia «pierwszego» i zarazem «ósmego», wprowadza chrześcijanina na drogę ku życiu wiecznemu” (*Dies Domini*, nr 26).

Zmartwychwstanie stanowi fundamentalne odniesienie do niedzieli jako dnia Pańskiego i jako dnia Kościoła. Jednak formuła „ósmego dnia” w odniesieniu do niedzieli wraz z upływem czasu zaczęła przygasać. Od III wieku nazywanie niedzieli „ósmym dniem” zaczęło po prostu być archaizmem. Od tamtego czasu coraz częściej zaczyna się używać nawiązania „pierwszy dzień”, a więc do głosu dochodzi refleksja o wyjątkowości i prymacie, jakie ten dzień posiada. Proces ten nabrał rozmachu wraz z nadejściem IV wieku i ogłoszeniem niedzieli, dniem świętowania i wypoczynku. Ukazywała to nawet zewnętrzna postawa chrześcijan i ich postępowanie. W dobie obecnej warto do tego wrócić.



Sokółka

– cud eucharystyczny

Od czasu do czasu słyszymy o cudzie – dla jednych to kolejne pogłębienie wiary, dla drugih coś, co pewnie można udowodnić naukowo, pomimo że praktycznie w każdym przypadku naukowcy rozkładają ręce, twierdząc, że po ludzku nie da się tego wyjaśnić. Dzisiejszym tematem jest cud eucharystyczny w Sokółce.

Marek Falitor

Cud eucharystyczny wg powszechnego słownika oznacza zespół zjawisk związanych z Sakramentem Eucharystii, uznawany w Kościołach katolickich i prawosławnych za nadprzyrodzone. Dogmat Kościoła katolickiego ustanowiony podczas Soboru laterańskiego IV w 1215 roku stwierdza, iż podczas

Eucharystii Chleb i Wino zamieniają się w rzeczywiste Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Zostało to nazwane transsubstancją. Było to uwieńczeniem wiary Kościoła od chwili Ostatniej Wieczerzy, kiedy Chrystus powiedział: „To jest ciało moje [...], to jest moja krew przymierza”. (Mt 26, 26-30; Mk 14, 22-25; Łk 22, 19-20; 1 Kor 11, 23-27).

W 2002 roku Katolicka Agencja Informacyjna (KAI) podała, że na świecie od roku 750 zostały udokumentowane 132 cuda eucharystyczne. Jak na razie nie zostały te informacje zaktualizowane, a w kolejnych latach mamy do czynienia z kolejnymi cudami. Przykładowo na stronie misyjne.pl (Misjonarzy Oblatów) znajdziemy informacje z zeszłego roku ►

Cud eucharystyczny wg powszechnego słownika oznacza zespół zjawisk związanych z Sakramentem Eucharystii, uznawany w Kościołach katolickich i prawosławnych za nadprzyrodzone.



Dogmat Kościoła katolickiego ustanowiony podczas Soboru laterańskiego IV w 1215 roku stwierdza, iż podczas Eucharystii Chleb i Wino zamieniają się w rzeczywiste Ciało i Krew Jezusa Chrystusa.

o cudach w Polsce, których możemy doliczyć się aż 8, między innymi z 2013 roku w Legnicy, czy też z 2008 roku w Sokółce,

która jest głównym tematem dzisiejszego artykułu.

Trudno jest tworzyć historię, dlatego najlepszym przekazem będzie informacja na temat cudu w Sokółce, jaka znajduje się na stronie Kolegiaty św. Antoniego i Sanktuarium Cudu Eucharystycznego w Sokółce.

Historia wydarzenia

Każdego dnia na wszystkich ołtarzach świata dokonuje się cud największy

z możliwych, cud przemiany chleba i wina w prawdziwe Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Jednak przyjmując Komunię świętą możemy dotykać Go tylko przez wiarę, bo naszym zmysłom pozostają dostępne jedynie niezmienione fizycznie przez konsekrację postacie chleba i wina. Co zatem wnosi do naszej wiary wydarzenie eucharystyczne w Sokółce?

Była to niedziela 12 października 2008 roku, tuż po beatyfikacji sługi Bożego ks. Michała Sopoćki. Podczas Mszy świętej rozpoczynającej się w kościele parafialnym pw. św. Antoniego w Sokółce o godzinie 8.30, w trakcie udzielania Komunii świętej jednemu z kapłanów wypadł na stopień ołtarza konsekrowany Komunikant. Kapłan przerwał udzielanie Komunii świętej, podniósł Go i, zgodnie z przepisem liturgicznym, włożył do vasculum – małego naczynia z wodą, stojącego zwykle przy tabernakulum, służącego kapłanowi do obmycia palców po udzielaniu Komunii świętej. Komunikant eucharystyczny miał się w tym naczyniu rozpuścić.

Po Mszy świętej siostra Julia Dubowska, zakrystianka z posługującego w parafii Zgromadzenia Sióstr Eucharystek, mając świadomość, że konsekrowany Komunikant będzie rozpuszczał się jakiś czas, na polecenie ks. kan. Stanisława Gniedziejko, proboszcza parafii, przelała zawartość vasculum do innego naczynia i umieściła je w sejfie znajdującym się w zakrystii kościoła. Klucze do sejfów miała tylko Siostra i ks. Proboszcz.

Po upływie tygodnia, 19 października, w niedzielę misyjną, siostra Julia – przynaglona zapytaniem ks. Proboszcza o stan Komunikantu – zajrzała do sejfów. Otwierając go poczuła delikatny zapach przaśnego chleba. Po otwarciu naczynia zobaczyła czystą wodę z rozpuszczającym się w niej Komunikantem, na środku którego widniała wypukła plamka o intensywnie czerwonej barwie, przypominająca wyglądem skrzep krwi, mający postać jakby żywej cząstki ciała. Woda w naczyniu była niezabarwiona.

Siostra natychmiast powiadomiła ks. Proboszcza, który nadszedł wraz z miejscowymi kapłanami i misjonarzem, ks. Ryszardem Górskim. Wszyscy byli zaskoczeni i zadziwieni tym, co ujrzeli.

Zachowano dyskrekcję i ostrożność, nie zapominając o wadze wydarzenia,

„Przysłany do oceny materiał (...) w ocenie dwóch niezależnych patomorfologów (...) wskazuje na tkankę mięśnia sercowego, a przynajmniej, ze wszystkich tkanek żywych organizmu najbardziej ją przypomina”.

ponieważ dotyczyło ono Chleba konsekrowanego, który na mocy słów Chrystusa z Wieczernika jest prawdziwie Jego Ciałem. Patrząc ludzkim okiem, trudno było określić, czy zmieniona postać fragmentu Komunikantu jest wynikiem reakcji organicznej, chemicznej czy innego rodzaju działania.

Bezwzględnie powiadomiono o wydzeniu Metropolity Białostockiego, księdza Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego, który przybył do Sokółki wraz z Kancelrzem Kurii, księżmi infulatami i księżmi profesorami. Wszyscy byli głęboko poruszeni tym, co zobaczyli. Ks. Arcybiskup zalecił Komunikant zabezpieczyć oraz czekać i obserwować, co dalej będzie się z Nim działo.

Dnia 29 października naczynie z Komunikantem przeniesiono do kaplicy Miłosierdzia Bożego na plebanii i umieszczono w tabernakulum. Następnego dnia, decyzją ks. Arcybiskupa, Komunikant z widoczną na Nim plamką wyjęto z wody i położono na małym korporale, a następnie umieszczono w tabernakulum. Komunikant był w ten sposób przechowywany przez trzy lata, aż do uroczystego przeniesienia go do kościoła 2 października 2011 roku. Przez pierwszy rok zachowywano tajemnicę. Rozważano, co czynić dalej, skoro jest to jakiś Boży znak, który trzeba odczytać.

Do połowy stycznia 2009 roku fragment Komunikantu o zmienionej postaci w sposób naturalny zasechł i pozostał w formie zakrzepłej krwi. Od tamtej pory nie zmienił swojego wyglądu.

W styczniu 2009 roku ks. Arcybiskup zlecił poddać Komunikant badaniom patomorfologicznym, a 30 marca tegoż roku powołał Komisję Kościelną do zbadania zaistniałych zjawisk. W Wielki Czwartek, 9 kwietnia 2009 roku, decyzją Jego Ekscelencji, kościół pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce został podniesiony do



rangi Kolegiaty oraz powołano Kolegiacką Kapitułę Najświętszego Sakramentu. W jej skład weszli kapłani archidiecezji białostockiej – proboszczowie i budowniczy

nowych kościołów. Charyzmatem Kapituły jest troska o kult i szerzenie czei Chrystusa Eucharystycznego – strzeżenie Eucharystii. ►

Komunikat Kurii Metropolitalnej

Kuria Metropolitalna Białostocka informuje, iż zakończyła swoje prace Komisja Kościelna, powołana przez Księdza Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego (dnia 30 marca 2009 roku) do zbadania zjawisk eucharystycznych w Sokółce. Przeprowadziła ona świadków wydarzeń i orzeczenia patomorfologów. Stan rzeczy wygląda następująco.

1. Dnia 12 października 2008 roku księdzu udzielającemu Komunii św. wypadł z puszki Komunikant. Podniósł go i umieścił w vasculum przy tabernakulum. Po Mszy św. przeniesiono zawartość vasculum do naczynia w sejfie w zakrystii.

2. Dnia 19 października 2008 roku po otwarciu sejfu zobaczono na zanurzonego Komunikanta plamę, sprawiającą wrażenie krwi.

3. Dnia 29 października 2008 roku naczynie z Komunikantem przeniesiono do tabernakulum w kaplicy na plebanii. Następnego dnia Komunikant wyjęto z wody i położono na korporale w tabernakulum.

4. 7 stycznia 2009 roku z Komunikantu pobrano próbkę, która następnie została niezależnie zbadana przez dwóch profesorów specjalistów patomorfologów z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Wydali oni zgodne orzeczenie, które brzmi: „przysłany do oceny materiał (...) w ocenie dwóch niezależnych patomorfologów (...) wskazuje na tkankę mięśnia sercowego, a przynajmniej, ze wszystkich tkanek żywych organizmu najbardziej ją przypomina”.

5. Komisja ustaliła, że Komunikant, z którego została pobrana próbka do ekspertyzy jest tym samym, który został przeniesiony z zakrystii do tabernakulum w kaplicy na plebanii. Ingerencji osób postronnych nie stwierdzono.

Akta sprawy zostały przekazane do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie.

Wydarzenie z Sokółki nie sprzeciwia się wierze Kościoła, a raczej ją potwierdza. Kościół wyznaje, że po słowach konsekracji, mocą Ducha Świętego, chleb przemienia się w Ciało Chrystusa, a wino w Jego Krew. Stanowi ono również wezwanie, aby szafarze Eucharystii z wiarą i uwagą rozdzielali Ciało Pańskie, a wierzący, by ze czcią Je przyjmowali.

Ikona Zmartwychwstania

Zmartwychwstanie Chrystusa jest najważniejszym wydarzeniem historycznym, ukończeniem dzieła zbawienia. Jest dwanaście ikon świątecznych, które stanowią jeden z rzędów w ikonostasie w Cerkwi Prawosławnej.

My zajmujemy się ikoną Zmartwychwstania Chrystusa.

s. Agneta Służebniczka NMP

W tle błękitnej mandorli utworzonej ze sfer niebieskich usianych złocistymi gwiazdami, stanął pełen dynamizmu – jak piorun z Nieba, Zmartwychwstały Chrystus – Pan Życia i Śmierci. Potężny, odziany w światło Ducha Świętego.

Chrystus potężnym ruchem wyrwa z otchłani piekła Adama i Ewę. Po prawej stronie Chrystusa stoi św. Jan Chrzciciel – poprzednik, wskazujący na Zbawiciela. Dalej królowie – Dawid i Salomon, a także Noe, który – jak wiemy – zbudował Arkę z rozkazu Boga i dzięki temu przetrwał potop. Po lewej stronie znalazł się Abraham, Mojżesz, Daniel, Jeremiasz i Jonasz. Świetlisty Chrystus stoi na położonym pod Jego stopami krzyżu, który pokonał – na tle ciemnej czeluści. Dynamiczne zstąpienie do otchłani Pana Życia i śmierci wstrząsa światem, kruszy wszystkie łańcuchy i pęta, które widzimy w czarnym tle. Wśród tych pozrywanych łańcuchów, na dole pod stopami Chrystusa, leży obezwładniony szatan.

Ikona Zmartwychwstałego Chrystusa koresponduje z ikoną Bożego Narodzenia.

Starajmy się i my spotkać Jezusa u grobu i radujmy się mimo trudnego czasu. Cieszymy się, że Jego Zmartwychwstanie jest i będzie także naszym udziałem.

Tam Dzieciątko Jezus położone jest na sarkofagu w czarnym tle czeluści otulone w płótna grobowe.

Oprócz ikony Zmartwychwstania jest ikona niewiast, które przyszły do grobu, aby namaścić Pana wonnymi olejami w wielkanocny poranek, tzw. Mirony – od mirry, a mirra to wonny olejek. Przy sarkofagu siedzi anioł w białych szatach. Widać też porzucone płótna. Źródła tej ikony znajdziemy też w Biblii – „Nie ma Go tu, zmartwychwstał”. Niewiasty niosące wonności oddalają się z radością, Jezus wychodzi im na spotkanie, a Jego pierwsze słowo brzmi „radujcie się”.

Starajmy się i my spotkać Jezusa u grobu i radujmy się mimo trudnego czasu. Cieszymy się, że Jego Zmartwychwstanie jest i będzie także naszym udziałem.





Całun Turyński i zmartwychwstanie

Krótką rozmowa ze współbratem o Całunie Turyńskim i zmartwychwstaniu.

o. Maciej Drzewiczak OMI

Co takiego jest w tym całunie? Jest przecież wiele innych relikwii, czy cudów eucharystycznych... albo miejsc związanych z Panem Jezusem...

Usłyszałem kiedyś słowa Jana Pawła II – on był wielkim czcicielem całunu – nawet jakieś dwadzieścia dwa lata temu, przeżywał w Turynie swoje prywatne rekolekcje. To on powiedział o całunie, że jest „niemym świadkiem zmartwychwstania” i dosłownie „obrazem miłości Pana Boga do człowieka” oraz tego, jak okrutna potrafi być odpowiedź człowieka na tę miłość.

Tym „obrazem” zajmuje się ponad 30 różnych dyscyplin naukowych i nikt nie potrafi powiedzieć, jak on powstał. Nie ma na nim barwników... jest krew AB, pyłki kwiatów, pot... Pierwotne płótno jest lniane... nitki złożone są z wielu włókien

Całun – części z Manopello i Turynu – to prawdziwy prezent dla wątpiących.

– od 70 do 120 – a nadwęglone wizerunkiem są tylko te trzy włókna (a nie całe nitki...), będące najbliższe ciała...

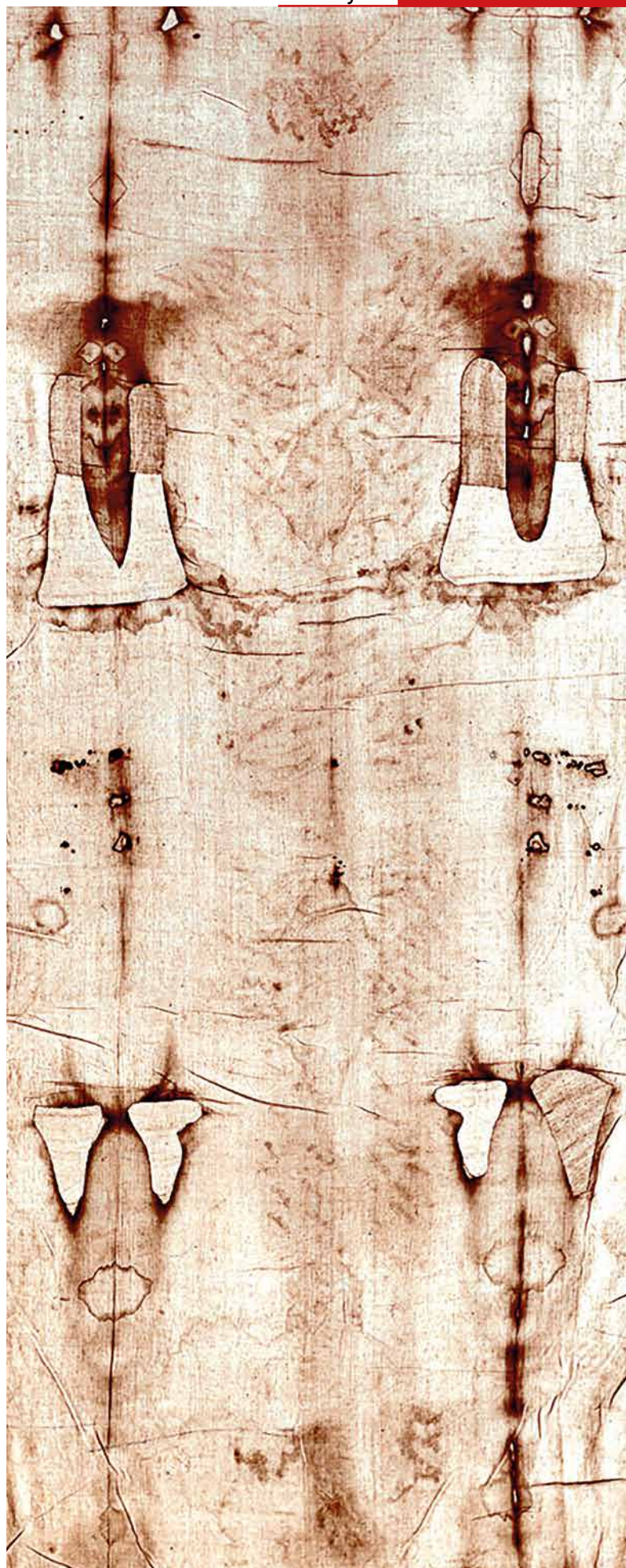
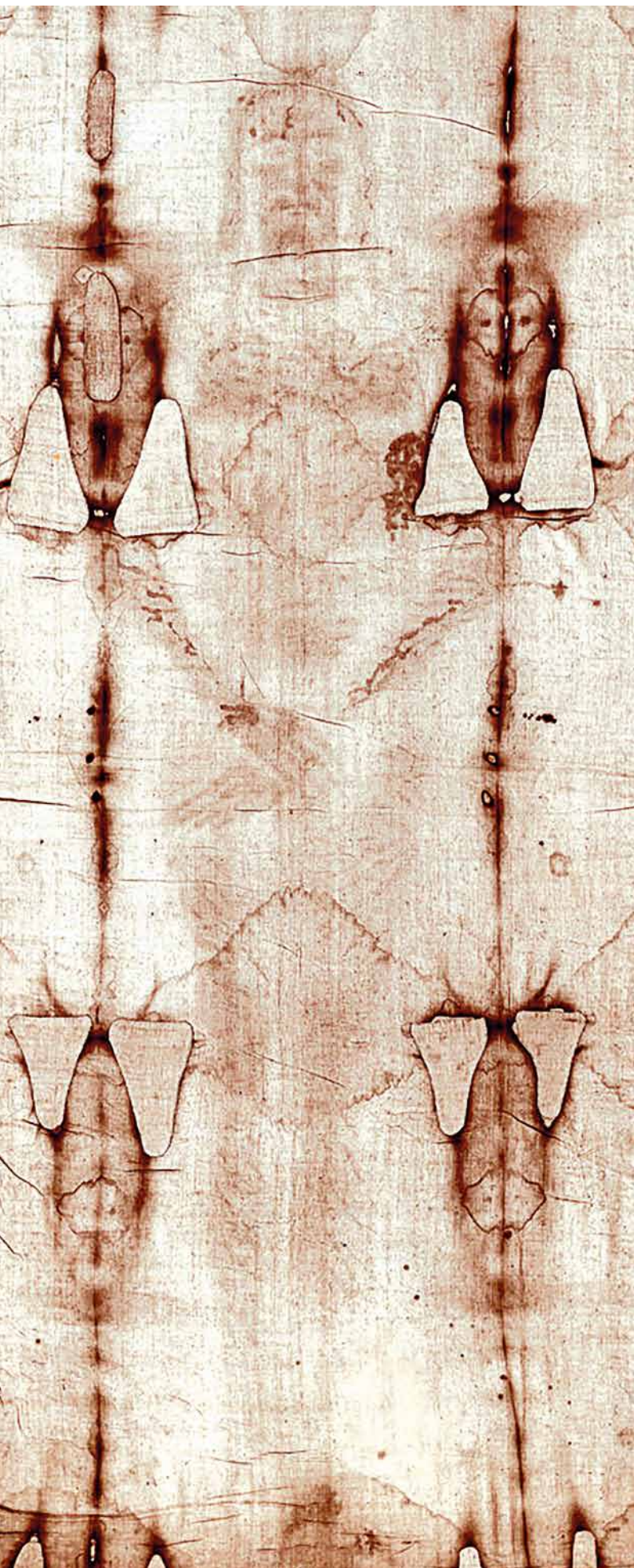
Czyli chodzi o „cudowność”?

Naukowcy, nawet ci niewierzący, mówią: w tym płótnie zawinięty był człowiek, którego zamęczono w sposób opisany w Ewangelii. Mężczyzna potrzebuje faktów, kobiety są bardziej emocjonalne. Cudów Eucharystycznych nie jesteśmy w stanie zbadać... W Lanciano mamy 5 grudek krwi... i każda waży oddzielnie tyle, co wszystkie razem – ten cud totalnie odbiega od naszych norm. A całun możemy badać

i im bardziej mamy rozwiniętą technologię, tym bardziej go rozumiemy: na przykład dopiero dzięki rozwojowi fotografii, dowiedzieliśmy się, że całun działa trochę na zasadzie negatywu.

Co Całun Turyński mówi o zmartwychwstaniu?

Sam całun nie mówi dużo o zmartwychwstaniu, ale na twarzy Jezusa położona była chusta – mały całun – czyli Całun z Manopello. W XX w. zrozumieliśmy, że bisior miał właściwości kolorowej kliszy, która uchwyciła moment... Jezus ma już otwarte oczy a równocześnie ma wszystkie ślady męki – ślady czterocentymetrowego kołka, którym bito go po twarzy, ślady po brodzie wyrywanej ze skórą... Ten całun – części z Manopello i Turynu – to prawdziwy prezent dla wątpiących. Badali to patolodzy sądowi, którzy byli w stanie na podstawie śladów odtworzyć drogę krzyżową aż od krwawego potu w ogrodzie Getsemani. Tych materiałów nie da się podrobić. Te materiały są jedynymi świadkami zmartwychwstania Jezusa.





Wizerunek Jezusa z Manoppello

„acheiropoietos”

– czyli nie namalowany ludzką ręką

Na wschodnich zboczach Środkowych Apenin, na wysokości 217 m n.p.m., znajduje się małe włoskie miasteczko – Manoppello. Stało się ono powszechnie znane dzięki książce niemieckiego dziennikarza i pisarza Paula Badde pt. „Boskie Oblicze. Całun z Manoppello”, w której doszedł do wniosku, że tajemniczy całun z Manoppello jest chustą grobową z twarzy Chrystusa.

Ada Jadwiga Matysiak

Do Manoppello przybywa wielu pielgrzymów. Papież Benedykt XVI odwiedził sanktuarium 1 września 2006 roku, a rok ten, będący również rokiem ukazania się wspomnianej książki Paula Badde, ogłoszono rokiem jubileuszu Całunu z Manoppello.

Zawiła droga

Całun odnaleziono swego czasu w schowku nad bramą Edessy, gdzie znajdował się do V wieku. Pochodząca z VI wieku legenda kamuliańska mówi o wizerunku Twarzy Chrystusa, który z miejscowości Kamuliany koło Edessy dostarczony został w 574 roku do Konstantynopola. W późniejszym okresie w nieznanych okolicznościach znalazł się w Rzymie, dokąd prawdopodobnie dotarł właśnie z Konstantynopola w VIII wieku. Był przechowywany w Bazylice św. Piotra i stał się celem licznych pielgrzymek. Starsza bazylika wczesnochrześcijańska, fundacji cesarza Konstantyna Wielkiego, musiała być rozebrana. W latach 1506–1626 postawiono nową bazylikę, a jej budowę rozpoczęto od potężnej kolumny św. Weroniki, gdzie miała być przechowywana Święta

Chusta z Manoppello to wyjątkowy wizerunek Twarzy Chrystusa – nienamalowany ludzką ręką, uwieczniony na bisiorze, najdroższej tkaninie starożytnego świata.

Relikwia – ów wizerunek Twarzy Jezusa na chuście z bisioru. Gdy rozpoczęto budowę, chustę jednak skradziono. Później znalazła się w Manoppello w kościele ojców Kapucynów.

Całun pierwowzorem dla twórców sztuki

Profesor Heinrich Pfeiffer z Uniwersytetu Gregoriańskiego przez wiele lat badał, w oparciu o najstarsze źródła chrześcijaństwa, tajemnicę chusty z Manoppello. Dowiódł między innymi, że obraz z Manoppello jest pierwowzorem dla wszystkich następnych przedstawień Twarzy Chrystusa.

Już od starożytności obowiązywał w ikonografii taki model Świętego Oblicza, który miał cechy wizerunku z Manoppello.

Według niego malowali najwięksi mistrzowie, m.in. Piotr Cavallini – w rzymskim kościele św. Cecylii – XIII w., Mistrz z Flémalle – XIV/ XV w., Giovanni Belini – ok. 1460.

Drogocenny bisior

Chusta z Manoppello to wyjątkowy wizerunek Twarzy Chrystusa – nienamalowany ludzką ręką, uwieczniony na bisiorze, najdroższej tkaninie starożytnego świata. Zadziwia i urzeka. Bisior jest jedwabiem morskim, który powstawał z nici uzyskiwanych z dorastającego nawet do ok. metra długości małża żyjącego w Morzu Śródziemnym. Wytwarzano go we Włoszech, na Korsyce, w Sardynii i na Sycylii. Ze względu na jego złocisty połysk, wytrzymałość oraz delikatność, wręcz lotność, jak i fakt, że tkano go ręcznie, był wyjątkowo ceniony. Ponadto cechą wyróżniającą bisior spośród innych materiałów jest to, że można go namoczyć, ale nie jest możliwe aby na nim malować, ponieważ jego delikatność uniemożliwia nałożenie jakiegokolwiek farby.

Bisior w Biblii

Już w czasach starotestamentowych bisior był znaną i bardzo cenioną tkaniną. Pismo Święte mówi, że „Dawid [...] odziany był w płaszcz z bisioru, podobnie jak ▶

Bisior jest jedwabiem morskim, który powstawał z nici uzyskiwanych z dorastającego nawet do ok. metra długości, małża żyjącego w Morzu Śródziemnym.

wszyscy Lewici, którzy nieśli Skrzynię, śpiewacy oraz Kenaniasz, naczelnik tra-garzy.” (1Krn 15,26)

Jego zalety cenił także Herodot, grecki prozaik żyjący w V wieku przed Chrystusem.

Chcąc podać jak najbardziej dokładny opis bisiuru profesor Uniwersytetu w Pad-wie (Włochy) – Giulio Fanti – powiedział, że jest to niespotykane cienki materiał, utkany z nici o przekroju 120 mikronów, pomiędzy którymi są puste przestrzenie wielkości od 150 do 350 mikronów.

Wyjątkowa relikwia

Zadziwia przezroczystość i eterycz-ność tkaniny, na której widnieje Twarz Chrystusa, jak i fakt, że wizerunek ten, niczym na fotograficznej kliszy, jest tak samo widoczny po obu jej stronach. Ponadto ukazujący się obraz Twarzy zmienia się w zależności od oświetlenia. Im jaśniejsze światło, tym mniej widoczny, a sama tkanina przybiera miodowo-żółty kolor. Im ciemniej, tym więcej szczegółów.

Gdy podczas trwających w naszej parafii tegorocznych rekolekcji miałam okazję kilkukrotnego przyglądania się i kontemplowania Oblicza z Manoppello, odniosłam wrażenie, jakby za każdym kolejnym spotkaniem Twarz Chrystusa ukazywała się wyraźniej. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, iż wizerunek ten posiada pewne cechy fotografii, czy ho-logramu, ponieważ ukazujący się portret jest przestrzenny. Ten ogrom niewytłumaczalnych zjawisk stawia naukę przed wielką tajemnicą.

Nauka, mimo iż osiągnęła wiele, nie jest w stanie racjonalnie wytłumaczyć jak powstał na prostokątnej chustce z bisiuru obraz Jezusa i skąd pochodzą tajemnicze kolory. Badania dowiodły, że nie ma na niej śladów farby. Ponadto jednoznacznie stwierdzono, że Chusta z Manoppello pochodzi z Jerozolimy. Obraz Boskiego Oblicza z Manoppello nie jest namalowany przez człowieka. Jest więc „acheiropo-ietos” – czyli nie jest namalowany ludz-ką ręką. Utrwalenie na niej wizerunku Oblicza Jezusa dokonało się w momencie Jego Zmartwychwstania. Prezbiter, włoski kapucyn i stygmatyk św. Ojciec Pio stwierdził: „Święte oblicze w Manoppello to z pewnością największy cud, jaki mamy”.



Inne rekolekcje

W lutym udało się nam – jako wspólnocie parafialnej – zorganizować rekolekcje wyjazdowe. Był to czas integracji oraz wspólnej modlitwy. Poniżej zamieszczamy kilka świadectw / refleksji uczestników (w różnym wieku).

O. Maciej Drzewiczak OMI

*

Od początku nie obyło się bez komplikacji i małych przeciwności losu. Już pierwszego dnia spotkała nas awaria autokaru, wiązała się ona z poczuciem bezsilności... była niedziela, środek

ferii... wszystko stało się pod znakiem zapytania. Całą sytuację było bardzo trudno nie tylko zrozumieć samemu, ale również wytłumaczyć to dzieciom. Nie wiem, ile nerwów to kosztowało organizatora. Wszyscy czekali na cud i udało się – wyjechaliśmy.



Jako grupa, tak naprawdę poznawaliśmy się dopiero na miejscu... osobą, która starała się nas wszystkich łączyć w całość był o. Maciej. Codzienne modlitwy, Msze święte i czytania były prowadzone w taki sposób, że każdy mógł je zrozumieć i zastanowić się nad swoim zachowaniem. Dzięki temu, że każdy z nas potrzebował pomocy... przestaliśmy być dla siebie obcy. Jeden mógł liczyć na drugiego. Małe, drobne uczynki czyniły nas kimś innym, lepszym.

*

Wyjazd na narty do Bodzanowa okazał się nie tylko czasem wypoczynku ale i formacji. Pracowała w nas codziennie czytana Ewangelia, a umocnieniem była wieczorna Msza – chwila skupienia na tym, co naprawdę ważne. Czas adoracji późnowieczornej to było piękne zwieńczenie dnia, kiedy zmęczeni mogliśmy się wpatrywać w Najpiękniejszego. Podczas dzielenia się swoim świadectwem w grupach mogliśmy zacieśnić więzy wśród uczestników ale także zobaczyć, jak Pan Bóg działa w innych ludziach. Po powrocie



okazało się, że brakuje nam tego codziennego spotkania z Panem w Eucharystii.

*

Wyjazd do Bodzanowa był wspaniały. Poznałam tam kilka osób i mogłam pojeździć na nartach. Super się bawiłam. Wieczorem były Msze święte, a po Mszach wszyscy siadali w wspólnych grupkach wyznaczonych w pierwszy dzień wyjazdu. Grupki nie były wybierane przez jakąś osobę, tylko można było dosiąść się do jakiejś grupki – byleby w grupie nie było

Maciej. Codzienne modlitwy, Msze święte i czytania były prowadzone w taki sposób, że każdy mógł je zrozumieć i zastanowić się nad swoim zachowaniem.

za dużo osób. Jak siadaliśmy w grupkach Ojciec Maciej mówił, co mamy sobie powiedzieć np. „co was zmartwiło w tym dniu”, czy „co wam się dzisiaj podobało”. Na początku nie chciałam mówić, bo się ▶



wstydziłam, ale później się przełamalam i mówiłam do osób w mojej grupie, jakbym je znała już kilka lat – a dopiero ich poznałam. Myślę, że każdy się tak przełamał (jeśli w ogóle się tak czuł). Dzięki temu, że pojechałam na ten wyjazd mam kilku nowych przyjaciół i jestem mniej wstydliwa. Wyjazd ani nie był za krótki, ani za długi, ale naprawdę fajny. Wspaniale się tam bawiłam!!!

*

Wyjazd był niezły. Ale tak porządnie niezły – jak wyjazdy ministranckie + były narty. Codzienne Msze Święte również nie są tak okropne, jak by się mogło wydawać, wręcz przeciwnie. A i miejsce dobre...

1) Z tego co wiem, to właśnie w Bodzanowie zawsze organizowano takie wyjazdy.

2) Po czeskiej stronie można było zamówić SERKI (obsmażany ser w panierce), co samo w sobie było powodem, żeby wyjechać. Był to dobry sposób na spędzenie ferii.

*

Co najbardziej mnie urzekło we wspólnym wyjeździe do Bodzanowa to poczucie budowania prawdziwej wspólnoty, wspólnoty niezależnej od wieku, doświadczeń każdego z nas czy poglądów. Wspaniale było dzielić wspólnie czas i czuć, że budujemy coś razem dziękując za każdy kolejny dzień i nowe – nie zawsze wesołe – przygody. Warto było sobie ponownie uświadomić, iż dostaliśmy od Boga wielki dar, jakim jest nasze życie i życie naszych dzieci. Nie zawsze było łatwo, ale było warto.

Już teraz zapraszamy na wspólny, rodzinny wyjazd do Krynicy-Zdrój w wakacje. Naszym celem będzie nie tylko miłe spędzenie czasu, ale faktyczna próba pogłębienia relacji z Panem Bogiem, samym sobą i drugim człowiekiem. Czasami trzeba przejechać sporo kilometrów, żeby na nowo spotkać człowieka, którego normalnie mamy na wyciągnięcie ręki... podobnie bywa z Panem Bogiem :). Czasami trzeba przewrócić się na nartach, czy przeżyć rozczarowanie, albo zwyczajnie na nowo ucieszyć się życiem... żeby przypomnieć sobie na serio o Jego obecności.



Kochani: Dzieci i Rodzice

s. M. Gaudioza Linek, słuźebniczka NMP.

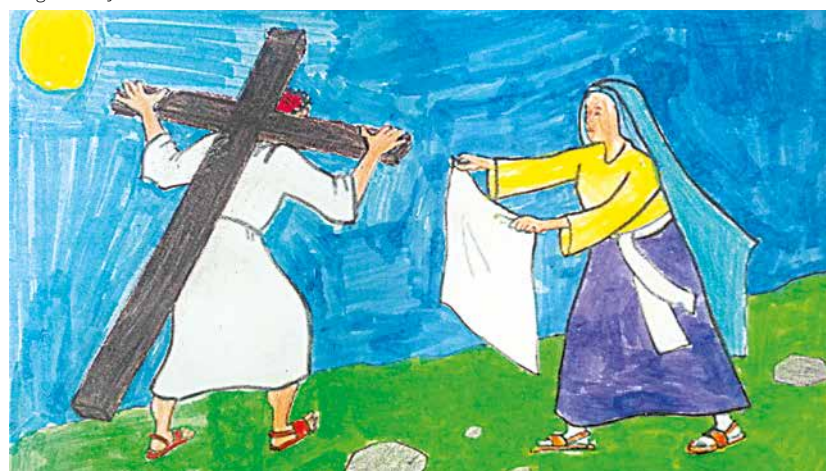
Tegoroczne Święta Zmartwychwstania Pańskiego przeżywać będziemy w całkowicie innych i niespodziewanych okolicznościach. Czas światowej epidemii zatrzymał nas, w pewnym sensie rozdzielił nas od siebie, ale tylko w sensie fizycznym. Coraz bardziej doceniamy wspólnotę, drugiego człowieka, za którym tęsknimy.

Nie możemy nawet wszyscy wspólnie przeżywać Eucharystii – Mszy świętej, którą przynajmniej szczerze - czasami traktowaliśmy wyłącznie jako obowiązek. Byli i tacy, którzy podczas Mszy świętej nudzili się i po cichu zerkali do smartfona. Teraz widzimy bardziej, że Msza święta jest uczestnictwem w Ofierze Chrystusa i przyjęciem Go w Komunii świętej, że to jest przywilej – Dar. Łączymy się więc duchowo poprzez nasze media i komunikatory, by choć w taki sposób uczestniczyć we Mszy świętej. Gdzieś w głębi serca odczuwamy niepewność i lęk. Gdzie mamy się udać z naszymi lękami, jak nie do Jezusa – Pana Życia. Zaufajmy Mu, oddajmy Mu swoje obawy i naszą przyszłość.

„BÓG JEST MIŁOŚCIĄ – miejmy odwagę żyć dla Miłości, BÓG JEST MIŁOŚCIĄ – nie lękajmy się”. Te słowa św. Jana Pawła II zawarte są też w znanej pieśni, jakże dziś aktualnej w obliczu naszych lęków.

Poprosiłam dzieci naszej szkoły, aby narysowały stacje Drogi krzyżowej, abyśmy także w ten sposób przybliżyli się do Pana Jezusa, który dla nas cierpiał i Zmartwychwstał, a teraz jest blisko każdego z nas.

Magdalena Jasińska



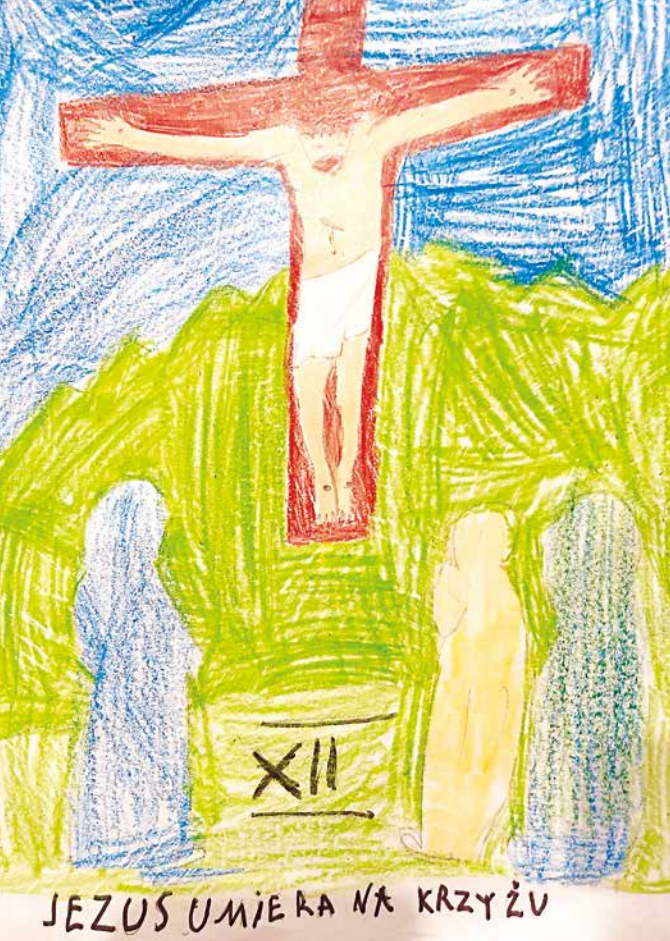
Krzyś Wancek



Emma i jej praca

Natalia Żarnowska, kl. 3a





JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

Zosia Jelonek, kl. 2b



Gabrysia Cholewa, kl. 2b



Jakub Berlik, kl. 3a



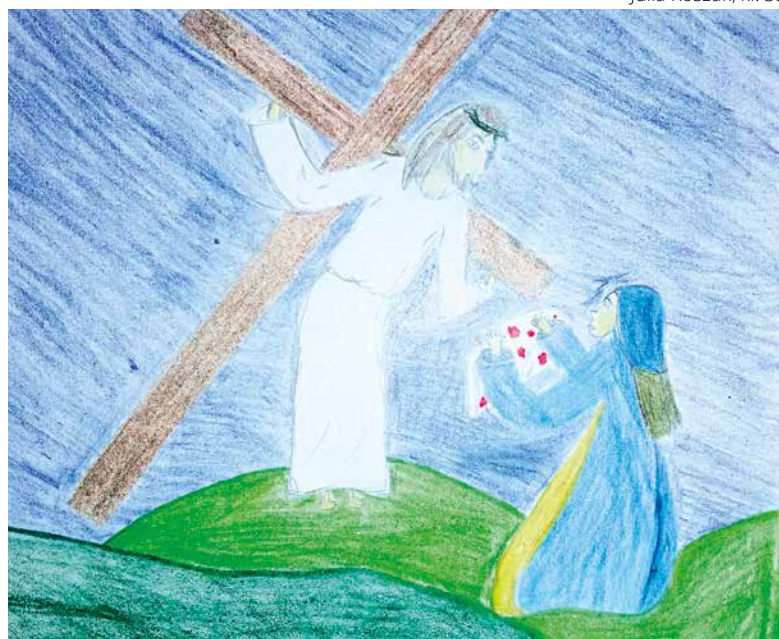
Ania Bolek, kl. 2a



Lena Piasecka, kl. 3a



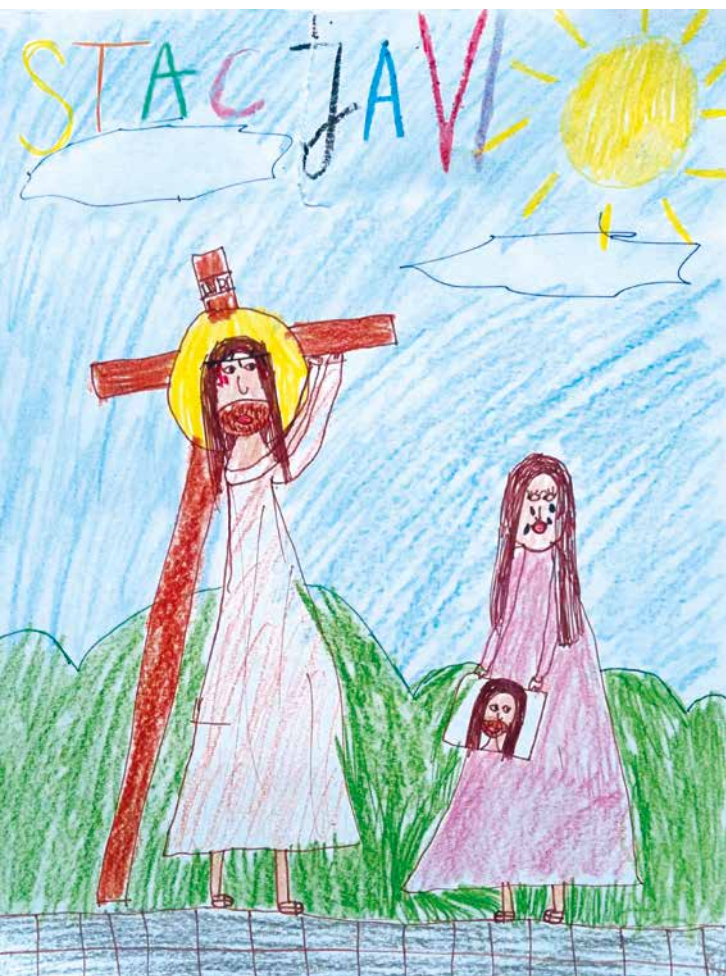
Nina Nawrocka, kl. 2



Julia Roszak, kl. 3a



Gabrysia Sosnowska, kl. 2b



Weronika Musiał, kl. 2b
Piotr Lota, kl. 3a



Dominika Wykręt, kl. 2a

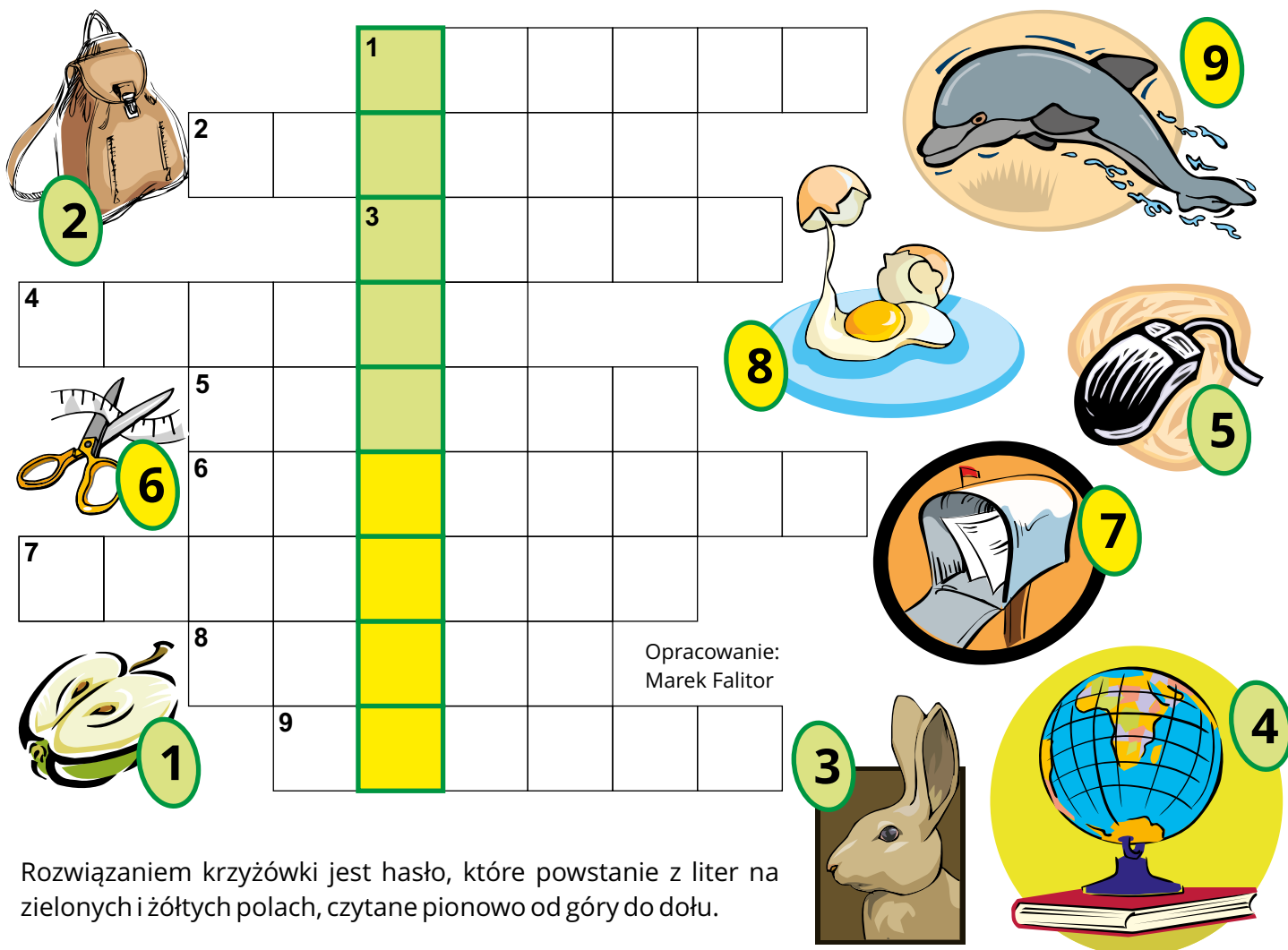


Malwinka Nawrocka, przedszkole

Basia Leontjew, kl. 3a



KRZYŻÓWKA dziecinnie prosta



Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło, które powstanie z liter na zielonych i żółtych polach, czytane pionowo od góry do dołu.



KĄCIK BOŻEGO UŚMIECHU

Nauczyciel języka polskiego pyta się uczniów:

- Jak brzmi liczba mnoga do rzeczownika

"Niedziela"?

- Wakacje, proszę pani!

Dwie małe dziewczynki stoją przy wadze. Jedna ostrzega koleżankę:

- Nie wchodź na nią, od tego się płacze!

Syn zrobił wreszcie prawo jazdy i prosi ojca

o pożyczenie samochodu. Ojciec odpowiada:

- popraw oceny w szkole, przeczytaj Biblię i zetnij włosy to wrócimy do tematu.

Po miesiącu chłopak przychodzi do ojca i mówi:

- Tato poprawiłem oceny a Biblię znam już prawie na pamięć. Pożycz samochód!

Ojciec: A włosy?

Syn: Ale tato! W Biblii wszyscy: Samson, Mojżesz, nawet Jezus mieli długie włosy!

Ojciec: O, widzisz, synku! I chodzili na piechotę...

Dziadek opowiada wnuczce co przeżył:

- A wiesz wnusiu, że kiedyś w sklepach był tylko ocet?

Wnuk: Jak to dziadku? W caaaałym Auchan?!



Kolędy „Albo i nie”

Zespół „Albo i nie” to czterech muzyków ze Śląska, którzy kolejny już raz pojawili się u nas w parafii, tym razem w repertuarze kolędowym.

Piotr Matczak

Koncert odbył się 5 stycznia, co nie było bez znaczenia. Jak w pewnym momencie muzycy przyznali, toczą oni co roku spór, czy kolędę „Mędrcy świata, monarchowie” można śpiewać przed Świętem Trzech Króli czy też – nie. Tym razem stanęło na tym, że kolędę usłyszeliśmy, wraz z wyjaśnieniem, że 5 stycznia to już prawie „Trzech Króli”, więc strony sporu są w miarę pogodzone ze sobą.

Oprócz „Mędrców Świata” usłyszeliśmy szereg innych kolęd i pastorałek, w większości znanych, więc można było muzykom towarzyszyć śpiewem. Publiczność śpiewała dość ochoczo, choć nie było

to łatwe. Panowie z „Albo i nie” proponują dynamiczne podejście do kolęd. Nawet te spokojne i melancholijne, nabierają wigoru w ich wykonaniu. Dobrze zaaranżowane, zagrane były gitarowo, raczej szybko i rytmicznie – „po swojemu”.

Kolędy były śpiewane dość szybko i profesjonalnie, co stwarzało wyzwanie, by śpiewać razem z muzykami. Ale Ślązacy

Muzycy nie dali się namówić na kolędy śląskie, ale za to zaśpiewali „Oj maluśki, maluśki” na sposób góralski.

dawali szansę publiczności. W pewnym momencie podzielili publiczność na dwie części i jedna strona tworzyła akompaniament dla drugiej. Przy drugiej zwrotce nastąpiła zamiana. Wyszło to nawet niezłe biorąc pod uwagę to, że publiczność nie odbywała wcześniej prób.

Muzycy nie dali się namówić na kolędy śląskie, ale za to zaśpiewali „Oj maluśki, maluśki” na sposób góralski. Natomiast okazało się, że kolęda „Cicha noc”, ma swoje regionalne wersje i otrzymaliśmy wersję śląską z trochę odmiennym od „naszej” tekstem.

Koncert był bardzo porządnie, profesjonalnie przygotowany i zagrany. Były też światła i dymy (proboszcz się spóźnił i kiedy się pojawił, zapytał z niepokojem: – Czy coś się pali?). Były zatem kolory, choć sami muzycy występują w białych koszulkach i czarnych krawatach.

Bis – owszem – był, ale krótki, gdyż za chwilę miała się rozpocząć msza święta. ■



Zdj. 1. Kopia Piety Michała Anioła w kościele
MB Bolesnej w Poznaniu

Wierna kopia Piety Michała Anioła na Łazarzu

Dzisiaj chciałabym zwrócić Państwa uwagę na kościół Matki Boskiej Bolesnej (zdj. 2, 3) na poznańskim Łazarzu. Świątynia ma bardzo ciekawą historię, architekturę i wyposażenie. Kościół został zbudowany w 1901 r. w stylu neoromańskim.

Justyna Kędra

Kopia Piety

Przy jednym z elementów wyposażenia kościoła chciałabym zatrzymać się dłużej. Otóż w ołtarzu głównym znajduje się wierna kopia Piety Michała Anioła (zdj. 1) znajdującej się w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Ponoć jest to jedna z wierniejszych kopii. Została wykonana z marmuru we Włoszech na początku XX w. Różni się ona od oryginału jedynie szczegółami w partii skały, minimalnie w układzie fałd opadającego całunu oraz w zarysie stopy Maryi. Są głosy, że w latach 70-tych ubiegłego wieku, gdy oryginalna Pieta została zniszczona przez szaleńca, do Poznania przybył zespół restauratorów, który opierając się na łazarskiej kopii odtworzyli zniszczone elementy rzeźby. Nie ma jednak zapisów tego zdarzenia i prawdopodobnie jest to miejska legenda, ale jakże ciekawa.

Kilka słów o oryginale

Michał Anioł wykonał Pietę mając zaledwie 24 lata. Zamówienie na rzeźbę dostał od francuskiego kardynała, a Pieta miała zdobić jego grobowiec. Młody rzeźbiarz pojechał do kamieniołomów i osobiście wybrał marmur najwyższej

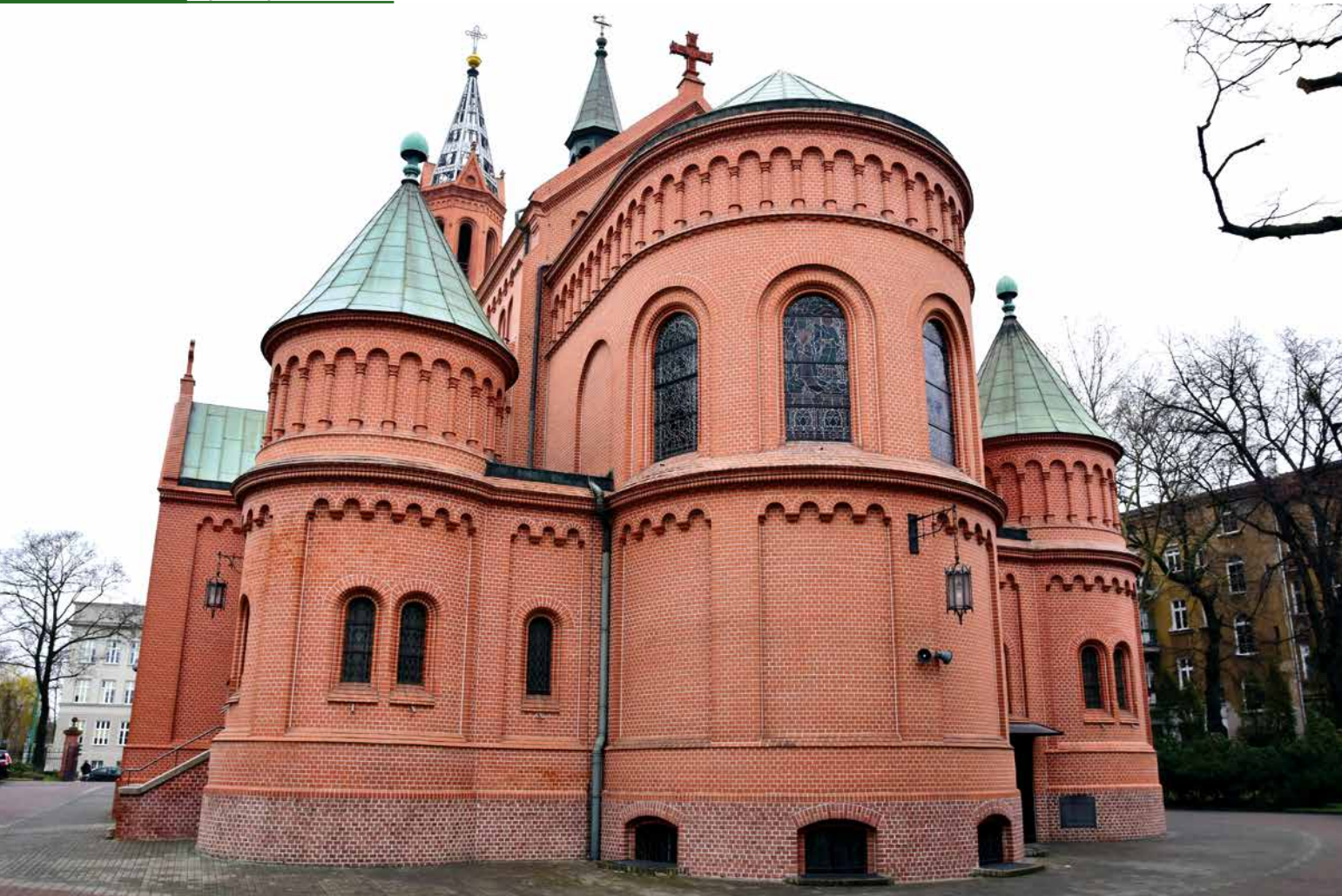
jakości. Transport bryły marmuru do Rzymu trwał 9 miesięcy.

W kontrakcie na wykonanie Piety znalazł się zapis: „będzie to najpiękniejsza rzeźba marmurowa, wśród tych, które można dziś zobaczyć w Rzymie, i że żaden dzisiejszy mistrz nie wykonałby jej lepiej”. Rzeźbienie trwało rok a samo polerowanie kilka miesięcy. Kardynał umarł przed uskokowaniem rzeźby, a wtedy pietę przejął papież.

Pieta wykonana jest z jednego kawałka marmuru. Maryja siedzi na skale, która symbolizuje gólgotę. Na kolanach trzyma nagie ciało Jezusa. Ciało wyrzeźbione jest z wielką znajomością anatomii człowieka. Proporcje postaci nie są zachowane. Jezus jest mniejszy.

Twarz Maryi ma piękne, regularne rysy, jest spokojna i dziewczęca, fizycznie nie wygląda na kobietę, która ma ▶

Pieta wykonana jest z jednego kawałka marmuru. Maryja siedzi na skale, która symbolizuje gólgotę. Na kolanach trzyma nagie ciało Jezusa.



Zdj. 2. Kościół MB Bolesnej

W czasach komunizmu łazarzski kościół stał się dla władz symbolem „wrogiej roboty” opozycyjnej i centrum pomocy podziemnej Solidarności.

dorosłego syna. Postać Maryi jest drobna ale mimo to mocno podtrzymuje prawą ręką ciało syna. Rzeźba wykonana jest z tak wielką dokładnością, że na wewnętrznej stronie dłoni są linie papilarne.

Michał Anioł zapanował nad układem światła i cieni stosując głębokie rzeźbienie – np. twarz Maryi wynurza się z cienia. Odnosimy wrażenie monumentalności rzeźby, mimo że figury są trochę mniejsze niż człowiek.

Na piersiach Maryja ma szarfę z podpisem artysty. Jest to jedyny przypadek, gdzie Michał Anioł się podpisał. Zrobił tak dlatego, że kilka dni po wystawieniu rzeźby ludzie zaczęli mówić, że jest ona dziełem innego artysty. Michał Anioł w nocy wyrzeźbił podpis, później tego żałował. Nigdy więcej nie sygnował już swoich prac.

W 1972 r. oryginalna Pieta została poważnie uszkodzona przez szaleńca, który krzycząc „ja jestem Jezusem” rzucił się na rzeźbę z młotkiem. Odrąbał wtedy m.in. rękę Maryi, uszkodził nos.

Czasy okupacji

Będąc w kościele Matki Boskiej Bolesnej warto zdać sobie sprawę z wyjątkowości tej świątyni choćby z faktu, że podczas II wojny światowej był to jeden z dwóch kościołów w Poznaniu otwartych dla Polaków (drugi to kościół pw. św. Wojciecha). *Stefan Stulgrosz wspominał święta Zmartwychwstania Pańskiego w 1943 r., kiedy po raz kolejny nie odbyła się uroczysta procesja rezurekcyjna, nie było tradycyjnej święconki, ale w przepelnionym kościele zabrzmiała Msza koronacyjna Mozarta pod dyktando Witalisa Dorożali, której nie zagłuszył nalot aliancki*.*

W czasie okupacji na I piętrze plebanii dokwaterowano gestapowca, co doprowadziło do aresztowania i śmierci proboszcza w Forcie VII. Na II piętrze mieszkał internowany biskup Walenty Dymek. Całkiem

niedawno, bo w latach 90-tych, podczas remontu odkryto na probostwie niemiecką instalację nasłuchową.

Kult bł. Jerzego Popiełuszki

Z kolei w czasach komunizmu łazarzski kościół stał się dla władz symbolem „wrogiej roboty” opozycyjnej i centrum pomocy podziemnej Solidarności. To tu zrodziła się inicjatywa trwająca do dziś, by 19-go każdego miesiąca odprawiać Mszę św. w intencji ojczyzny i ludzi pracujących. Dzień ten ustalono na pamiątkę dnia zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki, tj. 19 października 1984 r. Podczas tych Mszy zbierały się tłumy poznaniaków jak i liczne ZOMO. Kult kapłana męczennika jest tu wyjątkowy. W 2010 r. sprowadzono do kościoła relikwie błogosławionego oraz postawiono pomnik (zdj. 4).

Ślady wyjątkowej polichromii

Przy wejściu głównym, po bokach, znajdziemy malowidła dwóch archaniołów (zdj. 5). Jest to ślad po istniejącej tu niegdyś



Zdj. 3. Kościół MB Bolesnej



Zdj. 4. Pomnik bł. Jerzego Popiełuszki



Zdj. 5. Archanioł na ścianie zachodniej przy wejściu głównym

Ciekawych historii na temat kościoła Matki Boskiej Bolesnej jest mnóstwo.

niezwykle ciekawej deklaracji malarskiej całego wnętrza kościoła. Przypominała ona nieco polichromię jaką możemy podziwiać w kościele św. Wojciecha. Cechowała się barwnymi motywami ludowymi i kwiatowymi. Ks. Gorgolewski pisał tak: „*Stojąc pod niewysłowionym urokiem precudnych barw kościoła co dopiero obejrzanego, pragnę i ja choć w maluczkiej części przyłożyć rękę do dzieła*”**.

Obraz z wątkiem łazarskim

W lewym ołtarzu znajduje się obraz Adoracji Najświętszego Serca Pana Jezusa (zdj. 6). Oprócz wątku modlitewnego widzimy w dolnej części nawiązanie do Łazarza. Po prawej stronie rysuje się sylwetka kościoła Matki Boskiej Bolesnej. U stóp Jezusa znajduje się grupa kobiet i mężczyzn, postaci z różnych środowisk, najpewniej dobrodziejów parafii i ludzi

zaangażowanych w życie lokalnej społeczności. Ciekawy jest też fakt przedstawienia zatroskanego mężczyzny, który ma rysy Henryka Sienkiewicza. Malarz chciał tą postacią nadać wyraz narodowościowy. Okres tworzenia obrazu to czas, w którym Henryk Sienkiewicz odważnie prowadził dyskurs z cesarzem Wilhelmem domagając się praw Polaków.

Ciekawych historii na temat kościoła Matki Boskiej Bolesnej jest mnóstwo, podałam tu zaledwie kilka. Zachęcam Państwa do przyjrzenia się tej świątyni zaglądając np. do monografii z cyklu „Zabytki Poznania” Wydawnictwa Miejskiego Poznania, gdzie znajdziemy piękne zdjęcia i ciekawe opisy.

Przypisy:

* *Bolesława Krzyślak, Zosia Kurzawa - Kościół Matki Boskiej Bolesnej*

** *P. Michałowski - Stanisław Jarocki, Wielkopolski Słownik Biograficzny*

Źródła:

Anna Cirocka - Michał Anioł. Pieta - rzeźba, która wymusza ciszę



Zdj. 6. Obraz Adoracja Najświętszego Serca Pana Jezusa



Oliwki

Drzewo oliwne to drzewo każdemu znane, przynajmniej ze słyszenia, lecz nie spotkamy go w ogrodach naszej parafii. Występuje ono głównie w cieplejszych klimatach, w krajach południowej Europy, takich jak Włochy czy Grecja, oraz w krajach Bliskiego Wschodu, w Izraelu i Palestynie.

Michał, Szymon, Viktoria i Piotr Matczak

Drzewo oliwne wygląda dość niepozornie i mało efektownie. Zazwyczaj nie jest zbyt duże i z wielkości przypomina raczej większy krzew. Ma dość małe, podługne, ciemnozielone liście i pomarszczony, często pokrzywiony pień. Oliwka daje niewiele cienia. Owoce, czyli oliwki, są nieco mniejsze od śliwek, niedojrzałe są ciemnozielone, a wraz z dojrzewaniem ciemnieją. Ich pestka jest twarda i dość duża. Jest to roślina długowieczna, może żyć do 1000 lat. Gdy drzewo ma od 4 do 5 lat, zaczyna owocować a najwyższą wydajność osiąga w wieku 30-40 lat. Drzewa oliwne hoduje się głównie właśnie ze względu na owoce. Są one jadalne na surowo lub przetwarzane na oliwę.

Oliwka jest wielokrotnie przywoływana w Piśmie Świętym. Gołębica z gałązką oliwną pojawia się w scenie biblijnego potopu, kiedy to Noe wypuścił gołębicę, a ta wróciła z gałązką oliwną w dziobie. Był to dowód, że jest gdzieś suchy ląd i że ziemię można znów zamieszkać. Drzewa oliwne były powszechnie uprawiane w Izraelu i pojawiają się na stronach Biblii. W Ogrójcu, Pan Jezus modli się w gaju oliwnym. Góra oliwna pojawia się wielokrotnie, jako sceneria wydarzeń biblijnych.



Do dziś oliwa jest podstawowym składnikiem krzyżma, czyli świętego oleju, który jest używany podczas chrztu, bierzmowania, namaszczenia chorych i udzielania święceń kapłańskich.

Oliwa, podstawowy produkt drzewa oliwnego, była używana do pieczenia chleba, ale także do celów obrzędowych. Oliwą namaszczano głowę. Do dziś oliwa jest podstawowym składnikiem krzyżma, czyli świętego oleju, który jest używany podczas chrztu, bierzmowania, namaszczenia chorych i udzielania święceń kapłańskich.





Wielkanocna babka gotowana

Mariola Olejniczak

Babka

Składniki:

- 6 jajek
- 1 szklanka cukru
- 1 szklanka mąki tortowej
- 1 szklanka mąki ziemniaczanej
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1 kostka margaryny „Kasia”
- 1 łyżka octu lub kieliszek spirytusu

Ubić jajka z cukrem i margaryną, dodać pozostałe składniki.

Przygotować wysoką formę z kominem (specjalną do gotowania babki), natłuścić i obsypać bułką tartą.

Całość ciasta wlać do formy. Nałożyć pokrywę.

Formę z ciastem wstawić do większego garnka z gotującą wodą, woda powinna dochodzić do wysokości 2/3 formy, garnek przykryć pokrywką.

Gotować przez 1 godzinę i 10 minut.

Aby babka nie wysychała po upieczeniu, należy ją poleć polewą.

Polewa czekoladowa

Składniki:

- 1/2 kostki margaryny
- 3 łyżki cukru pudru
- 3 łyżki kakao
- 1 jajko

Margarynę, cukier i kakao rozgrzać w garnku, na koniec wbić 1 jajko. Całość wymieszać.

Gotową polewą poleć babkę.

ZAKŁAD INSTALACYJNY „SIGMA BUD”

Antoni Pluta
ul. Sucharskiego 11
tel. 830-58-35 lub 501 437 588

Poleca swoje usługi:

- montaż i wymiana instalacji gazowych, wodnych, grzewczych i kanalizacyjnych,
- montaż wkładów kominowych,
- montaż kuchenek gazowych,
- wymiana i montaż urządzeń sanitarnych, takich jak: umywalki, wanny, muszle ustępowe, kabiny natryskowe,
- montaż i wymiana pieców CO, grzejników, zaworów grzejnikowych.

**Zapraszamy do korzystania
z naszych usług**

Gabinet fryzjersko – kosmetyczny

Poznań ul. Ostatnia 19

TEL 61 8307 192

Zapraszamy wszystkich naszych klientów do odwiedzenia gabinetu.

Sprawdź naszą ofertę i obecne promocje!!!

Zapraszamy w godzinach:

Wtorek-piątek 9:00-18:00
Sobota 9:00-14:00

Zapewniamy Państwu miłą i profesjonalną obsługę, przytulną atmosferę a także służymy poradą.



Pracujemy na profesjonalnych produktach firm: CLARENA i RENE BLANCHE

Renée Blanche

Na miejscu możesz złożyć zamówienie na profesjonalne kosmetyki firmy CLARENA i Rene Blanche



CLARENA

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny „U HONI”

- strzyżenie damskie i męskie (w poniedziałki 20% taniej dla emerytów)
- manicure, pedicure, henna, tipsy, makijaż dziennie, ślubne itp. (dojazd do Klienta)
- nowoczesne solarium stojące

Poznań – Świerczewo, ul. Rejewskiego 36

tel. 61 830 53 11
pn.-pt. 9.00-18.00
sob. 8.00-15.00

HURTOWNIA OBUWIA „BIETKA”

ul. Będlewska 4, Poznań

oferuje **sprzedaż obuwia** męskiego i damskiego ze skór **najwyższej jakości**
pn.-pt. 8.00-18.00

PORADNIA MAŁŻEŃSKA I RODZINNA

p. Lucyna Mikołajewska – Hak
tel. 885 341 258 | lucyna.m.hak@gmail.com

Bella Nova
Strefa piękna

SPECJALISTYCZNA
PIELĘGNACJA STÓP
PEDICURE LECZNICZY

STYLIZACJA PAZNOKCI

PIELĘGNACJA TWARZY

DERMOKOSMETYKA

DEPILACJA WOSKIEM
i PASTĄ CUKROWĄ

MASAŻE

-10 % na usługi z tą gazetą*

Bella Nova
ul. Głogowska 170
60-126 Poznań
e-mail: salon@bellanova.pl
www.bellanova.pl
tel. 730 940 700



Centrum Fizjoterapii

Rehabilitacja Fizykoterapia • Masaż

Oferujemy Państwu diagnostykę oraz kompleksową rehabilitację następujących schorzeń:

- leczenie ostrych i przewlekłych zespołów bólowych kręgosłupa
- zwalczanie bólów stawowych oraz mięśniowych
- usprawnianie po urazach, złamaniach, skręceniach i zabiegach operacyjnych
- rehabilitacja świeżych i przewlekłych urazów sportowych
- choroby zwyrodnieniowe
- rehabilitacja kobiet po mastektomii
- inne schorzenia (m.in. ostroga piętowa, łokieć tenisisty, zespół bolesnego barku, cieśń nadgarstka)
- schorzenia neurologiczne (udary, SM, choroby nerwowo-mięśniowe)



tel. 61 894 73 94
kom. 505 655 688

ul. Kopanina 13
60-105 Poznań

www.rehafiz.pl

**RENCISTOM I EMERYTOM,
A TERAZ TAKŻE STUDENTOM.
PRZYZNAJEMY 10% RABATU
NA WSZYSTKIE ZABIEGI**



DRUK CYFROWY

TANIO W NAJLEPSZEJ JAKOŚCI

- ksero (od 10 gr./szt)
- plakaty - A3, A4
- broszury zszywane
- ulotki
- papier firmowy
- dyplomy
- zaproszenia

MISYJNE DROGI

ul. Ostatnia 14
60-102 Poznań
misdrogi@oblaci.pl
tel. 511 493 653

Plan Wielkiego Tygodnia

Niedziela Palmowa Męki Pańskiej – 05.04.2020

- Msze św. Wg porządku niedzielnego 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.45, 19.00, transmisja na Facebooku parafialnym o 9.30 i 12.30.
- Spowiedź święta między Mszami Świętymi w zakrystii ministranckiej, prosimy wchodzić przez boczne wejście od strony salek z tyłu kościoła.
- Będzie także możliwość spowiedzi na zewnątrz kościoła, między 9.00 a 13.30, kapłan będzie oczekiwał w samochodzie stojącym naprzeciw Krzyża Misyjnego, chcący się wyspowiadać podjeżdża autem od strony kierowcy zachowując bezpieczną odległość 1.5 m i nie wysiadając z auta spowiada się.
- Komunia Święta poza Mszą Św. o godz. 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.15, 17.30, 20.00.

Wielki Poniedziałek, Wtorek i Środa – 06, 07, 08.04.2020

- Msze św. o godz. 8.00 i 18.30, transmisja online na Facebooku parafialnym o 18.30.
- Spowiedź Święta – rano od godz. 7.30, a popołudniu od 17.00. Będzie także możliwość spowiedzi na zewnątrz kościoła, w tym samym czasie, kapłan będzie oczekiwał w samochodzie stojącym naprzeciw Krzyża Misyjnego, chcący się wyspowiadać podjeżdża autem od strony kierowcy zachowując bezpieczną odległość 1.5 m i nie wysiadając z auta spowiada się.

Wielki Czwartek – 09.04.2020

- Spowiedź Święta od godz. 8.00–9.00, od godz. 16.00–18.00 i od godz. 20.30–22.00 w zakrystii ministranckiej, w tym samym czasie możliwość spowiedzi na zewnątrz w samochodzie.
- Msza św. Wieczery Pańskiej o godz. 18.30 transmitowana przez Facebook parafialny.

Wielki Piątek – 10.04.2020

- Spowiedź Święta od godz. 8.00–11.00, od godz. 16.00–18.00 i od godz. 20.30–22.00, w zakrystii ministranckiej, w tym samym czasie możliwość spowiedzi na zewnątrz w samochodzie.
- Droga Krzyżowa i Nowenna do Bożego Miłosierdzia o godz. 15.00 transmitowane na Facebooku parafialnym.
- Liturgia Wielkiego Piątku o godz. 18.30 transmitowana przez Facebook parafialny.

Wielka Sobota – 11.04.2020

- Spowiedź Święta od 8.30 do 12.00 i od 14.00 do 16.00 w zakrystii ministranckiej w tym samym czasie możliwość spowiedzi na zewnątrz w samochodzie.
Nie ma święconki w tym dniu.
- Nowenna do Bożego Miłosierdzia o godz. 15.00 transmitowana przez Facebook parafialny.
- Liturgia Wigilii Paschalnej o godz. 21.00 transmitowana przez Facebook parafialny.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego – 12.04.2020

- Msze św. godz. 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.45, 19.00, wszystkie transmitowane przez Facebook parafialny.
- Nowenna do Bożego Miłosierdzia o godz. 18.30 transmitowana przez Facebook parafialny.
- Komunia Święta poza Mszą Św. o godz. 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.15, 17.30, 20.00.